

# Kolegiata św. Pawła rozbłysła światłem

Dzień Zaduszny na Zawodziu

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów w obrębie dawnych murów kolegiaty św. Pawła na Zawodziu rozbłysło światło. 2 listopada procesja wiernych przeszła od św. Wojciecha do fundamentów Mieszkowej świątyni. Z refleksją nad tajemnicą śmierci kłaniano się przodkom

ANNA TABAKA

Ks. Bolesław Stefaniak, proboszcz Parafii św. Gotarda, pod którą podlega Zawodzie, zawahał się tylko raz: gdy miał postawić krok w głąb obniżenia terenu, gdzie niegdyś stała kolegiata. W czwartek zasypało śniegiem, więc w ciemności, stąpając po kamieniach, było wyjątkowo trudno poruszać się w kapłańskim stroju. Mrok łagodziły jedynie nikle płomienie przyniesionych przez parafian lampek. Miało być jaśniej. Wokół zarysu murów kościoła w rezerwacie archeologicznym ustawiono



ciecha w Dzień Zaduszny stawili się ponadto wojowie – załoga słowiańskiej łodzi „Calisia”, od dwóch sezonów pod wezwaniem patrona Polski pływająca po Prośnie. Według legendy biskup Pragi miał ze swoimi kazaniami dotrzeć także na ziemię dzisiejszego Kalisza.

– *Ja kocham to miejsce* – deklaruje Machowicz, twórca i właściciel łodzi. – *Tradycja to jest coś, czego nikt nam nie zabierze, bez niej staniemy się jedynie grupą etniczną w europejskim krajobrazie.*

Machowiczowi wraz z legendami, które – jak udowadnia – potrafi ożywiać, śni się całoroczny cykl uroczystości związanych z tradycjami Zawodzia. Należy do nich także zwyczaj pociągania za sznur dzwonu kościelnej sygnaturki, gdy ktoś umrze w okolicy. Dźwięk dzwonu jest znakiem śmierci. Warto o tym pamiętać. Niefrasobliwy przybysz, nie znając obyczaju, może łatwo zrobić psikusa tej społeczności.

Dzisiaj fundamenty grodzowego kościoła romańskiego, identyfikowane z kolegiatą św. Pawła, są coraz słabiej widoczne. Trzeba wyobrazić, żeby zobaczyć na nich świątynię z wieżą i absydą, wzniesioną w poł. XII w. przez Mieszka III Starego. Władca wypożyczył ją godnie – w oknach mieniły się witraże. Prawdopodobnie tutaj też ksiądz, a najpierw jego syn Mieszko Mieszkowic, został pochowany. Ludzie opowiadają, że ziemię wokół książęcej siedziby zawsze było trudno uprawiać – ktoś strzegł spokoju umarłych.

Dlaczego warto wracać do tych starych opowieści? Bo Mieszko III otwiera poczet historycznych postaci, które uwierzyły w siłę nadprośniańskiego grodu. W przygotowaniu uroczystości pomogli Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej oraz Centrum Kultury i Sztuki. Nad bezpieczeństwem czuwała załoga Ochotniczej Straży Pożarnej w Lisie. Teksty papieskie wybrała Jolanta Delura.

czterdzieści pochodni, ale wiatr zdusił ogień. Mimo tej niedogodności ceremonię przeprowadzono do końca. Ksiądz, a wraz z nim kilka osób z procesji, zszedł do środka kolegiaty i tam, modląc się, z zapalonych zniczy ustawili duży krzyż. Światło w końcu zwyciężyło. Po czym wierni wrócili do kościółka św. Wojciecha. Nad grodziskiem wybrzmiewała „Litania do wszystkich świętych” – jedna z najstarszych modlitw chrześcijańskich, szeptana jeszcze w katakumbach pierwszych chrześcijan.

– *Odtworzyliśmy wersję śpiewaną podczas pogrzebu papieża Jana Pawła II. Bardzo trudno było ją zdobyć* – mówi Mieczysław Machowicz, pomysłodawca uroczystych Zaduszek.

Wypominki w kościele połączono ze wspomnieniem papieskim. Przytoczono fragmenty z homilii Jana Pawła II dotyczące Kalisza i ziemi kaliskiej. W tym miejscu i o tej porze szczególnego znaczenia nabrały słowa o sile przyszłości wypływającej z przeszłości. Zgromadzeni słuchali papieskich nagrań i fragmentów odczytanych przez młodzież. Uroczystość wieńczyła msza św. koncelebrowana przez ks. Bolesława Stefaniaka. Pomysł rodziny Machowiczów, aby mszę w drewnianym kościółku św. Wojciecha za wszystkich zmarłych tej ziemi, od pogan po Piastów i późniejszych przodków, połączyć z uroczystym przemarszem do pozostałości dawnej świątyni proboszcz zaakceptował bez zastanowienia.

– *Staliśmy się świadkami ubogacania tradycji* – mówił ksiądz proboszcz.

Odjazd Zaduszki piastowskie na Zawodziu mają się odbywać co roku.

## Święci i księżęta

O tym, że drewniane kościółki mają niezwykle klimat, nie trzeba nikogo przekonywać. U św. Woj-

PRZEMYSŁANE WEN WIAZANIA

Skoda Roomster 1.2i 46 400 zł

ZNAJDZ PRZESTRZEŃ DLA SIEBIE

Roomster

Nowa Skoda Roomster – to inteligentna przestrzeń, przemyślana powściągliwość i kłopotliwa przestrzeń dla pasażerów. Pokonasz 1000 km bez zmiany opon, wytrzyma się w górze? Zdobądź pełnię Chyba nie, ale zadowolony z wyjazdów. Skoda Roomster to samochód. Mały, precyzyjny, wygodny, a także wygodny. Skoda Roomster to samochód, który nigdy nie zmęczy. Więcej informacji na temat Skody Roomster – [www.skoda-auto.pl](http://www.skoda-auto.pl)

Zapraszamy do salonu Skody:

**Auto Ignaszak**  
62-800 Kalisz, al. Wojska Polskiego 5, tel. (062) 765-90-60

Współpracownik BANK POLSKA S.A.

Mobil